

Stalin, Lenin i nieznaną wątek żydowsko-kabalistyczny

O tym, że tzw. „rewolucja październikowa” w Rosji była dziełem światowej żydomasonerii, przez nią zorganizowana, przez nią finansowana, przez nią wspierana logistycznie i politycznie **przez całe dziesięciolecie**, dziś może już dowiedzieć się każdy, kto posiadał umiejętność czytania i wykorzystuje ją nie tylko do czytania reklam telewizyjnych (tzw. czytanie ze zrozumieniem).

Może się także dowiedzieć, że już po obaleniu caratu, **Żydzi stanowili ponad 95 proc. kierownictwa wszystkich decyzyjnych struktur bolszewickiej władzy**, i że ta proporcja utrzymywała się nieprzerwanie do czasu, kiedy Stalin przystąpił do otwartej wojny z żydostwem na przekór temu, że był z nimi złączony ludobójczym współudziałem w zamordowaniu milionów obywateli Sowietu, a także **podwójnymi więzami rodzinnymi**.

Zob.: ks. Stanisław Tworkowski: Polska bez Żydów. 1939, reprint - Wers 1999, s. 83 (zdjęcie). Dwaj późniejsi żydowscy bandyci ludzkości - „Lenin” (u góry) i „Stalin” (u dołu) z kronik carskiej Ochrona: Rosja XX wieku.

LINK: http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/POLSKA_BEZ_ZYDOW - Ks. STANISLAW TWORKOWSKI-1939r.pdf

Str. 46

Dziś nie jest już tajemnicą, że Lenin był Żydem z matki Blank, co przyznał sowietolog amerykański pochodzenia żydowskiego Richard Pipes w książce: „Rewolucja rosyjska”

Szczegóły ujawniły „Moskowskoje Nowosti” po pieriestrojce, a streścił ją „Przekrój” z 1 marca 1992. Po śmierci Lenina, jego starsza siostra Anna Ulianowa Jelizarowa zaczęła gromadzić dokumentację biograficzną Lenina. Wkrótce natrafiła na dokument stwierdzający, że w 1820 roku na wydział lekarski uniwersytetu w Petersburgu, ze specjalną protekcją ministra oświaty i wyznań religijnych przyjęto **dwie świeżo ochrzczone sieroty żydowskie: Aleksandra i Dmitrija Blanków**. Aleksander miał sześcioro dzieci: jedna z córek, Maria Aleksandrowa, **w kwietniu 1870r urodziła syna Włodzimierza**.

O swym odkryciu siostra Lenina napisała do Stalina w 1932r. **Stalin kategorycznie zabronił ujawniania informacji, że dziadek Lenina był Żydem**. Oryginał dokumentu uzyskanego przez Anne z archiwum uniwersytetu w Petersburgu, przeniesiono do teczki: „Ścisłe tajne” i **przez 50 lat był najściślej strzeżoną tajemnicą państwową**. Nadal jednak pozostaje tajemnicą; dlaczego za dwójką „sierot żydowskich” poszło do uniwersytetu petersburskiego pismo ze „specjalną protekcją ministra...” **Lenin był potem masonem 32 stopnia rytu szkockiego**.

Stalin także był Żydem. Ujawnił to David Wieseman w organie żydowskiej loży Bnai-Brith: „The Bnai-Brith Messenger” z 3 marca 1950 roku.

Pisano także o żydowskim pochodzeniu Stalina w książce Russia and the Jews (wyd. The Britons Publishing Society)

1. Jego trzecią żoną była córka chazarskiego Żyda Lazara Kaganowicza. Córka Stalina - Swietłana - została żoną syna Kaganowicza (podwójna koligacja).
2. Wydawnictwo Naukowe PWN 1994.
3. Podaje bp Jerzy F. Dillon: „Masoneria zdemaskowana” czyli walka Antychrysta z Kościołem i cywilizacją chrześcijańską, wyd. 1994, s. 17.

Str. 47

Żydowskie korzenie Stalina ujawnione w piśmie wszechwładnej żydowskiej loży masońskiej Bnai-Brith, stały się dodatkowym sygnałem dla światowej żydomasonerii, wystanym w okresie najczarniejszej nocy stalinowskiego terroru w Rosji i państwach zniewolonych, że bolszewickie Imperium Zła, **ten żydowski bękart, jest pod ochrona światowego Kahału**, i że komunizm sowiecki stanowi **ważny etap w lucyferycznej wojnie z cywilizacją chrześcijańską**.

O tym, że **był to lucyferyczny spisek przeciwko chrześcijańskiej monarchistycznej Rosji**, dodatkowo świadczy pewien szczegół, **który nigdy nie pojawił się w publikacjach dostępnych na rzekomo wolnym „demokratycznym” zachodzie**.



Nie chodzi tu o szczegóły masakry rodziny carskiej. Pod tym względem można się oprzeć na wspomnianej pracy R. Pipesa. Ten jednak w swej opastej monografii rewolucji „rosyjskiej” nie mógł podać tego szczegółu, choć trudno uwierzyć, aby go nie znał.

Chodzi o pewna inskrypcje na ścianie piwnicy, w której zamordowano rodzinę carską.

Napis jest krótki:

Są nim zaledwie trzy litery „L”, napisane w trzech różnych alfabetach.

Autor tego napisu musiał być człowiekiem wybitnie wtajemniczonym w kabalistyczną wiedzę żydowskiego iluminizmu.

KABAŁA¹

Zatrzymajmy się przy tym napisie. Przy tych trzech pozornie abstrakcyjnych znakach graficznych.

W 1933 roku ukazała się w Paryżu książka autorstwa Lucy Fry: Waters flowing Eastward - „Wody płyną na wschód”. **Książka nienaturalnie szybko stała się nieosiągalna.** Została po prostu wyłowiona z księgarń, zanim nabrała czytelniczego rozgłosu. **Jedyny w USA skatalogowany egzemplarz tej książki, obecnie znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej w Berkeley!** O udostępnieniu tej książki przez dziesięć miesięcy zabiegał pewien Polak, profesjonalnie zgłębiający przemilczenia i fałszerstwa oficjalnej historiografii XX wieku. Ostatecznie udało mu się dotrzeć do tej pracy, a nawet uzyskać jej kserokopie...

Reprodukowana tam fotografia napisu **jest jedyna, jaka ocalała. Wszystkie inne zaginęły wraz z innymi materiałami „komisji śledczej”.** Stało się to wkrótce po tym, jak Bnai-Brith wystąpiła do bolszewików - swych pobratymców z oficjalnym protestem, **żądając zaniechania dalszego „śledztwa” w sprawie mordu,** gdzie ewidentnie musiałyby wyjść na wierzch żydowskie inspiracje tego mordu.

Bnai-Brith żądało ponadto oficjalnego przeproszenia społeczności żydowskiej w Rosji za prawdę o tej zbrodni, opublikowaną w niektórych gazetach regionów Rosji jeszcze ogarniętych panowaniem bolszewików (sic).

Jest to stara sprawdzona metoda stosowana dla przekierowania wszelkich podejrzeń na fałszywe tory; ukazanie siebie jako poszkodowanego a nie jako oprawcę (popatrzcie na sytuację dalekiego wschodu i sposób traktowania rdzennych mieszkańców i sąsiadów - arabów, dający dużo do myślenia...).

Na stronie 205 wspomnianej książki „Wody płyną na wschód”, **znajduje się reprodukcja fotografii wykonanej przez oficerów komisji śledczej.** Przedstawia ona wspomniane trzy litery „L”, każda napisana w innym alfabecie.



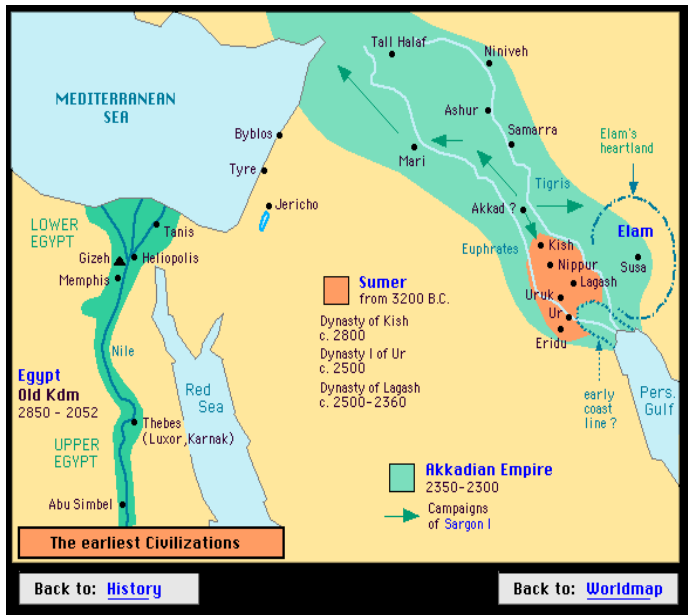
¹ Okultyzm – nieznanym chrześcijanom (niebezpieczny i zwodniczy system wierzeń oparty o numerologię i tarott).

- **Pierwsza - lamed**, napisana kursywą starożytnego hebrajskiego alfabetu. Lamed jest dwunastą literą tego alfabetu, z numeryczną wartością 30, kabalistycznie zredukowana do fundamentalnej dla kabalistycznej magii - liczby 3, według zasady:

$$3 + 0 = 3.$$

To wyjaśnia, dlaczego litera L jest w tym napisie powtórzona trzykrotnie.

- **Drugą literą jest również lamed**, ale wyrażona w inskrypcji sumeryjskiej².



1 Historia Sumeru

(w krótkim zarysie dla wyjaśnienia ciągłości wątku)

- 1.1 Okres Uruk (4300-3100 p.n.e.)
- 1.2 Okres Dżemdet Nasr (3100-2900 p.n.e.)
- 1.3 Okres wczesnodynastyczny (ok. 2900-2350 p.n.e.)
- 1.4 Okres staroakadyjski i gutejski (2350-2120 p.n.e.)
 - 1.4.1 Okres staroakadyjski (2350-2210 p.n.e.)
 - 1.4.2 Okres gutejski (2210-2120 p.n.e.)
- 1.5 Okres neosumeryjski (2120-2005 p.n.e.)
- 1.6 Okres starobabiloński (2005-1595 p.n.e.)

- **Trzecią literą jest grecka lambda** i koresponduje w treści z dwiema poprzednimi.

Str. 48

Każda z tych liter wyraża jedno z imion Boga. Jest zarazem częścią mistycznego klucza Tarota, świętych ksiąg, w których pod różnymi postaciami znajduje się skondensowana mistyczna wiedza starożytności³.

- Epoka Sumeru (od ok. 4000 do 2500 p.n.e.) i Babilonii (od ok. 2500-2000 p.n.e.). Epoka kultu krwi i oddawania czci bożkom za pomocą składania ofiar z ludzi (w tym dzieci własnych i dzieci podbitych narodów, w obu przypadkach również dzieci nowo-narodzone - **dzisiejszy wątek promowania aborcji**). Z tej epoki wywodzi się żydowski "kult krwi", „magiczne moce” związane z jej spożywaniem (w zasobach serwera dział poświęcony żydom, ich kultom krwi, magii i zabobonom). Żydzi jako podbity naród w czasach faraonów (system kastowy), byli wykorzystywani jako niewolnicy (najniższa kasta społeczna). Z przekazów pisanych wynika, że faraon miał więcej problemów niż pożytku z ich posiadania i utrzymywania. Byli krnąbrni, zapalczywi w gniewie, mściwi, zawistni i przesądni, dlatego z rozkazu faraonów były **utworzone specjalne osady w których byli przetrzymywani niewolnicy**. Kopulowali nawzajem (kazirodztwo) i mieszały się jedynie z Egipcjanami, którzy byli zsyłani do tych osad za (np. kradzież) jako banicy wyjęci spod prawa. Stawiam hipotezę badawczą; czy czasami obłudne metody postępowania dzisiejszych żydów w stosunku do Arabów nie biorą swych początków z czasów Sumeru i Babilonu?... pozostawiam jako pytanie otwarte pod własne przemyślenia...
- Dodajmy wg. założeń mistyków kabały. Przypatrzmy się również, jak perfidnie pod niewinnym pozorem wróżbiarstwa jest promowana w „mediach z mediami nie mających nic wspólnego (programy w pasmach wieczornych typu „Wróżka jadžia”). Przeanalizujcie, jak to jest możliwe, że 1 min. Reklam TV kosztuje kilka tysięcy złotych, a 1 min. obłędu wróżbiarstwa – dla dzwoniącego – tylko 3,40 z VAT? (przykład). Pytanie, kto sponsoruje pozostałą różnicę?... Idąc dalej, komu (w czyim interesie – zarazem dla czyjej zguby) tak zależy, aby ten obłęd kreowany przez najlepszych speców, sączony był w umysły naiwnych dzwoniących... Sami sobie odpowiedzcie na to pytanie...

Imię boga wyrażone literą lamed, to **Shadai**. Wyrażone trzema literami pod postacią Delta (duże) - **odpowiada sferze Saturna, a zarazem liczbie 3.**

Litera L (lamed) **odpowiada również sercu, królowi ciała**, które jest zamieszkiwane przez **ducha o nazwie Ruach**.

Jak wiadomo, kabaliści utrzymują, że człowiek jest skomponowany z niewidzialnych składników, a mianowicie z **Nesham czyli rozumu**; z **Ruach czyli ducha** oraz z **Nefesh, niższego rzędu ducha odpowiadającego za funkcje podświadomości oraz materialnych organów ciała**.

- Nesham zamieszkuje **mózg**,
- Nefhes **wątrobę**,
- Ruach miejsce centralne pomiędzy nimi, czyli **serce**.

Zniszczenie serca znaczy zniszczenie ciała, a

w mistycznym kabalistycznym znaczeniu,
śmierć króla (serca) powoduje upadek królestwa (ciała).

Powtórzona - podwójna lamed oznacza agonie człowieka rozerwanego na strzępy. Wsparta trzecią literą L, wzmacnia znaczenie destrukcji, agonii, bądź desperackiej akcji.

Wspomagając się Tarotem, trzecia L wiąże się z dwunastą kartą **Arcana**, a także z **literą Luzain tajemnego języka Magów**.

Z kolei karta Arcanum przedstawia człowieka wiszącego za stopę, na palu wspartym na dwóch drzewach, z których obcięto część gałęzi; ręce człowieka są związane z tyłu i zgięte w formie trójkąta skierowanego ostrym kątem w dół. **Jest to znak gwałtownej śmierci, ale może również oznaczać ofiarę z człowieka.**

W tajemnej magii kabalistycznej **gry liczb i liter**, napis na ścianie piwnicy - ta powtórzona w trzech alfabetach litera L - może oznaczać następujące wersje treściowe, o wspólnym im znaczeniu:

- **Tu król został ugodzony w serce, ukarany za swoje grzechy;**
- **Tu król został złożony w ofierze, aby dokonano się zniszczenie (śmierć) jego królestwa.**

Pod trzema L wypisanymi na ścianie piwnicy, w której zastrzelono rodzinę cara, znajduje się pozioma kreska. Według Kunsztu Magii, **linia pozioma wyraża element**

pasywny. W tym przypadku znaczy to, że ci, którzy dopuścili się tego czynu, *nie postąpili tak z własnej woli, samowoli, przyjemności,*

tylko w postuszeństwie i z rozkazu zwierzchników.

W obowiązującej przez dziesięciolecia wersji; mordu na rodzinie Romanowów rzekomo dokonała grupa rewolucyjnych zbirów z Jekaterynburga pod dowództwem Jurowskiego, **bez wiedzy Lenina i jego żydowskiej kamaryli**. Autorem napisu mógł być wyłącznie ktoś, kto posiadał głęboką wiedzę talmudyczną (kabalistyczną), **zastrzeżoną dla nielicznych wybitnych rabinów**, bo tylko takich dopuszcza się do studiowania Kaballah czyli Kabały.

Str 49

Rewolwer, z którego Jurowski zabił cara, został **złożony w specjalnym depozycie Moskiewskiego Muzeum Rewolucji** - przyznaje R. Pipes w swojej książce. **Nie wystarczał zwykły depozyt w tymże Muzeum** - złożono rewolwer w specjalnym depozycie. Tak więc rewolwer mordercy cara stał się depozytem o wyjątkowym znaczeniu, historycznym **fetyszem kabalistycznych zlecniodawców zbrodni**.

Sam Jurowski dożył w splendorach do 1938 roku, kiedy to zmarł lub „zmarł” w klinice rządowej, **co nieodparcie nasuwa podobieństwo ze śmiercią Gorkiego w trakcie operacji**⁴. Jurowski „zmarł” lub rzeczywiście zmarł w 1938 roku, ale był to rok kulminacji stalinowskich czystek.

Przez dziewięć następnych lat od daty mordu, **żydobolszewia utrzymywała świat w kłamstwie, że wyrok wykonano tylko na carze, a jego rodzina żyje**. Jeszcze w 1922 roku, „ludowy” komisarz spraw zagranicznych, Żyd Cziczerin kłamał, że córki cara przebywają w Stanach Zjednoczonych. Kłamstwo „kupili” nawet rosyjscy monarchiści-emigranci, bo **nawet po latach trudno im było uwierzyć, aby żydowski Sanhedryn dopuścił się mordu na czterech niewinnych córkach cara**.

W książce Nikolaja Zienkowicza: Tajemnice mijającego wieku znajduje się fotografia cyfrowo zaszyfrowanego telegramu z 17 lipca 1918 roku, podpisanego przez Bieloborodowa, do sekretarza Sownarkomu - Gorbunowa, Moskwa, Kreml. Po rozszyfrowaniu, **telegram zawiera niemal kwintesencje żydobolszewickiej przewrotności i okrucieństwa:**

**„Powiedzcie Swierdłowowi, że całą rodzinę spotkał ten sam los, co jej głowę.
Oficjalnie rodzina zginie w czasie ewakuacji”.**

⁴ Nieodparcie (oczywiście jako hipoteza), przypomina się jedna z wersji śmierci "pewnego" powojennego „Maryjnego” Prymasa Polski...

W cieniu tej zbrodni pozostaje podobna masakra innych członków rodziny carskiej. W Alapatajewsku, 140 kilometrów od Jekaterynburga, bolszewicy więzili od maja 1918 roku: wielkiego księcia Sergieja Michajłowicza, wielką księżną Jelizawietę Fiodorowną - wdowę po wielkim księciu, oraz trzech synów wielkiego księcia Konstantina.

Wszystkich przewieziono do miejscowości Wierchniaja Siniaczicha i **żywych wrzucono do sztolni**. Żyli tam jeszcze przez kilka dni, zmarli z braku wody i powietrza, **za wyjątkiem wielkiego księcia Siergieja, którego zastrzelono**, gdy zapewne stawiał opór.

Obydwie zbrodnie były dziełem Żydów z najwyższego kierownictwa bolszewickiej władzy. Mord zatwierdził Lenin, pośredniczył w tym Swierdłow, wiedzieli o tych zbrodniach Żydzi Zinowiew i Uryckij.

O bezwzględnej wierności talmudycznemu nakazowi zemsty - złożeniu ofiary na rodzinie carskiej, świadczą okoliczności, które powinny były powstrzymać Lenina i jego bandę od zagłady Romanowów. O względy Niemców bolszewicy zabiegali wówczas szczególnie, z Niemiec szło bowiem potężne wsparcie finansowe i wojskowe dla bolszewików jeszcze uwikłanych w zażarte walki z carskimi generałami na kilku frontach.

Wyd. polskie: Prószyński i S-ka, 1999.

Str. 50

Ponadto niemiecki cesarz był kuzynem Mikołaja, ojcem chrzestnym zamordowanego carewicza, a caryca była rodowitą Niemką spokrewnioną z dworem Kajzera. Jej cztery zamordowane córki i carewicz mieli więc rodowody niemieckie. Bolszewicy ryzykowali niestęchanie dużo w kontaktach z ich sponsorami niemieckimi, a jednak to nie powstrzymało ich od mordu.

Talmudyczno-kabalistyczny nakaz zemsty obowiązywał ponad wszystko.

Oto jak wyglądało pomieszczenie, w którym dokonano masakry rodziny cara; sześciu kobiet (w tym służącej), carewicza i samego cara. **Opis pochodzi z relacji jednego ze strażników:**

Pokój wypełniało coś przypominającego opary prochu strzelniczego; pachniało prochem (...) W ścianie i na podłodze były dziury od kul. Nigdzie na ścianach nie było śladów bagnatów. Tam, gdzie były ślady kul na ścianach i na podłodze, dookoła pełno było krwi:

na ścianach były rozpryski i plamy, a na podłodze niewielkie kałuże...

Kto i kiedy napisał na jednej z tych ścian te trzy litery, talmudyczno-kabalistyczne przesłanie wtajemniczonego dla wtajemniczonych? Czy tym kimś był ktoś taki, jak tamten prymitywny strażnik?.....

Dla zachowania przed zapomnieniem, kilka ciekawych i wiele mówiących zdjęć potwierdzających przynależność kulturowo-językową sprawców mordów.

Większość rewolucyjnego aktywu **nie znała języka rosyjskiego**, nie miała zamiaru przyswajać sobie elementów ruskiej kultury. Oni mieli swój język, swoją symbolikę i swoją „niestety zabójczą dla reszty ludzi - „kulturę”.

Unikalne zdjęcia, bo w 20-tych latach XX wieku aparaty fotograficzne nie były powszechnie dostępnymi przedmiotami, unikalne również dlatego że zdjęcia utrwalają rzeczywistość **która istniała "za zamkniętymi drzwiami "** (pomieszczenia CZe-Ka itp.).



Siedziba partii bolszewickiej w Jekaterinburgu - 1917r

Zdjęcie zostało zrobione przez zespół śledczy stworzony przez białogwardzistów którzy dosłownie kilka dni po mordzie na Carskiej Rodzinie odbili miasto.



Sztandar z czasów tzw. Rewolucji 1905r



Zdjęcie szkoły milicyjnej w Kijowie - lata 20-te



Antykułacki plakat - lata 20-te

Jeszcze małe dopełnienie do poruszanego tematu:

Na kilka tygodni przed, (niespodziewaną) śmiercią w wywiadzie dla gazety leningradzkiej Stalin powiedział:

„Walka z syjonizmem nie ma niczego wspólnego z antysemityzmem. Syjonizm jest wrogiem wszystkich ludzi pracy ,tak nie-żydów jak i samych żydów”⁵.

Zdania są podzielone, część opinii skłania się do stwierdzenia, że to oświadczenie stało się motywem zamordowania Stalina. Jednak historycy nie podzielają tych podejrzeń i

⁵ Frazę tę zacytował Douglas Reed na 412 str. książki "Spór o Syjon"

twierdzą że jeśli w ogóle można mówić o "morderstwie" to tylko w sensie odpowiedzialności Chruszczowa za niedopuszczenie lekarzy do chorego Stalina.

„Tylko prawda jest ciekawa”, poszukujmy jej, rozmawiajmy w gronie rodzinnym, przyjaciół, i bez pomocy „usłużnych mediów” sami wyciągajmy wnioski.

Komu Wy mili czytelnicy dacie wiarę? - pozostanie to słodką Waszą tajemnicą...

Materiały zebrał serwis: www.ojczyzna.org

- serwis poświęcony sprawom narodowym...

Źródło:

Dokumenty pisane, Internet (strony i fora dyskusyjne), dzieła filozoficzne, opisy Sumeru, Babilonu, Asyrii, Egiptu i ich egzegeza (wątki pochodzenia, sposobu życia, kultu i kultury w odniesieniu do narodu żydowskiego)

DODATEK:

Tymczasem jest rok 1935 i w Moskwie (a potem na obszarze całego ZSRR) furorę robi "Poemat o Żydzie". **Autor tej rymowanki pozostał anonimowy** i trudno powiedzieć czym de facto był ten utwór; czy odruchem spontanicznej reakcji na to co działo się wokół, prowokacją mającą dać pretekst do represji, **czy może był dyskretnym sygnałem tego, że "na górze" też są ludzie zatroskani powstałą sytuacją.**

Poemat o żydzie: (prawdopodobnie napisany w Moskwie w 1935r)
(tłumaczenie z rosyjskiego)

*Wiadomo wszystkim - na początku wieków
Bóg stworzył na świecie człowieka,
A z zebra on stworzył dziewicę,
Pramatkę wszystkich żyjących - Ewę.
Stworzeniom tym na przekór
Zamyślił działać diabeł,
A swe dzieło tak chciał zrobić
Żeby ludzkości zaszkodzić.
Komuż nie wiadomo z nas,
Że diabeł nam bruździł nie raz.
Przez niego - pramatka Ewa
Posmakowała owoc zakazany z drzewa.*

*Sama najadła się i do tego jeszcze
Adama nakarmiła - męża.
Diabeł nikczemną zamyślił sztuczkę
Żeby wieczną nastać na nas mąkę -
Wziął diabeł ropuchę, wilcze serce,
Pluskwy, czosnek i wióreczek pieprzu.
Powiedziawszy: "Zło żeby dokonać -
Wszystką tę ohydę trzeba ugotować!"
Przyniósł wszystkich do Piekła, wrzucił w kocioł
I pod kotłem ogień rozpalił...
Mieszanka całych setkę lat gotowała ,
Nagle coś w niej się poruszyło
Diabeł uśmiechnął się, czerpak dostał,
Spojrzał i... ze smutkiem zaświstał:
"Widać na próżno pracowałem,
Sto lat gotowałem i wyszedł gniot !
Szkoda stulecia, nie zniszczy mieszanka człowieka".
I, znów, powiedział z niezadowoleniem:
"Nie to wychodzi czego trzeba.
Przecież ziło trzeba tak ugotować,
Żeby zgubić człowieka
Potrzebny mi podlec takiego gatunku,
Żeby odstraszył - nawet diabła!"
Diablisko mówi:
"Niech się lat trzysta pogotuje".
Pomyślał diabeł, dodał do mieszanki
Lisa ząb, żmijowy jad,
Wszystkie siedem grzechów, funt piekielnej sadzy,
Nabrał czego na świecie najniegodziwszego,
Wszystko to gęsto zamiesił
I z góry pokrywką przycisnął...
Kocioł szczelnie zamknięty
I trzysta lat warzył.
Nagle w kotle zaklekotało,
Wszędzie mrok i smród nastał.
Dookoła wszystkie zwierzęta zdechły,
Rośliny też pousychały...
I nawet niebo posiniało.
Z radością diabeł powiedział: "Dojrzało!"
Kocioł dla próby pohaustał*

"Giewałt " - w nim ktoś zakrzyczał
Mamrocze diabeł: "teraz obejrzymy sztukę"
I włożył pod pokrywkę rękę.
W kotle nagle coś zazgrzytało
I wyskoczył stamtąd - Żyd!!!
W całej urodzie Żyd
W jarmułce, w pejsach, w chałacie.
Wrzeszczy: "miszugana"!!!
I... palec djabłowi ukąsił!!!
Ten zemdłał: "Oto ta mordą!
Do mnie jak kropla w kroplę jest podobna, nie mówi żydziuga -a szczeka!
Z zachwytu diabeł się rozpływa...
Usłyszawszy diabelski żargon,
Że jest między diabłami w Piekło
Diabeł do tego tu wzruszył się,
Że wprost nad Żydem -się popłakał!
Nagle Żyd zaśpiewał:
"Dawaj zamienimy się, miejscami!"
I żeby czasu nie tracić,
Zaczynał ogonem diabła targować.
Powiedziawszy, że ogonów się już nie nosi
Że damy wkrótce je rzuca,
Że ogon nim jest w najlepszym gatunek
I mołem dotknięty i wytarty...
Diabeł tak Żydowi, uwierzył że,
Sprzedał ogon, aby nie dyndał z tyłu
Z ogonem obcięty diabeł siedzi w Piekło
Za to, co ogon sprzedał Żydowi.
Zabrawszy ogon, ten brudny Żyd
Przed diabłem wcale nie drży.
Arogant panoszyć się zaczyna
I natychmiast diabła oszukał!
Od tamtej pory po świecie Żyd się skrada,
Kręci wieśniakami jak chce.
Otworzył spelunki, magazyny, banki.
Wymienia rubel na funty, franki.
Zaczął kontrabandą handlować,
Korumpować i kraść.
Procentów drze aż setkę w rok,
Ludzi przyprawia o gorący pot.

Zebrał miliony ciemnych szajek,
W nich nasadził **Abramów, Chajek**.
Te licznie zaczęły się rozmnażać
Jeden do grobu - a stu się rodzi
Wszędzie migają chałtami
Jednakowi jak pchły na psie.
Już jeśli diabła Żyd otumanił
I ogon oszustwem wytudził,
Jakichże narobi on nieszczęść
Tym którzy nie mają ogonów?!
Stąd moja rada dla narodu:
Żydom wy nie dawajcie wiary!
Litować się, oszczędzać was nie będą,
Wyda, sprzeda, sto razy oszuka.
A jeśli potrzebny wam przykład, popatrzcie na ZSRR...
Jeżeli potrzebny przykład Żyda,
W Rosji można go znaleźć.
Oto on - we fraku albo mundurze
Kręci sprawami w całym świecie.
Już nie pejsaty i w chałacie,
Mądry żydziuga, jak pies.
On stracił akcent
No, słowem, Żyd-Inteligent.
Wtedy, w siedemnastym roku
Obalili cara i na wschodzie
Stworzyli tam sowiecką władzę.
Żyd nacieszył się tą władzą',
Na wszystkich mityngach wrzeszczał:
"Towarzysze ja, walczyłem!
Mnie proszę wystać w deputaty!
Będę wam ojcem i opiekunem!"
Ot tak, otumanił cały naród,
Całą władzę w ręce zabrał.
Tak niepostrzeżenie wyszło,
Żydzi - wszędzie się wcisnęli
W Radzie, bankach, Związkach Zawodowych,
W Zarządach, w partii i wyższych uczelniach.
Jak gdyby od zawsze
Wszędzie Żyd - swój człowiek.
W handlu, w Armii, w KC

Wszędzie widoczna jego ręka.
"Życie wesóło dzisiaj,
A jutro będzie weselej!"
Krzyczał w radiu wdzięcznie
Wszystkim zabezpieczony Żyd.
A ludzie żeby być sytymi,
W polu i kopalniach gięli plecy.
Według myśli chytrego Żyda
Wprowadzili wtedy - Bohater Pracy.
I wszyscy są dookoła zadowoleni,
Jeszcze będziemy nagrodzeni..
Ale teraz musimy tyrać do łez,
I dorobimy się gruźlicy.
Diabeł bez ogona w Piekle pomyślał :
"Ano pójdę do Żyda..
Przecież jestem jego stwórcą
Pewnie zapomniał łajdak.
Że stworzyłem go z brudu
Że ukradł mój ogon - świnia".
Ubrał się skromnie, schował różki
I pomaszerował diabeł po ścieżce...
Przyszedł na kopalnię : "Przyjaciele,
Chcę zobaczyć Żyda,
Dawno temu wpuściłem go
między boży naród..."
Ale nie zdążył wszystkiego powiedzieć,
Jak zaczęli diabła bić.
Z trudem wyrwał się biedak,
Podbili oko, podarli marynarkę...
Przyszedł do wsi, zaszedł do kotłochozu.
"A co z miasta przywiozłeś?"
"Przywiozłem tylko siniaki,
Żydów nie ma u was wieśniacy?"
"Dziwak! - śmieją się wszyscy wieśniacy, -
Na wsi nie będzie tego drania,
On w gabinetach tylko siedzi.
Tam gdzie naczelnik tam i Żyd.
A gdzie skromne jedzenie,
Tam Żyda nie ma".
"A co ty robisz obywatelu?" -

Zapytał diabła jeden wieśniak
"Mówiąc szczerze, przyjaciele,
To Żyda ludziom zrobiłem - ja".
Ledwie powiedział on to słowo,
A diabła bić zaczęli znów...
Walili grabiami, cepem,
Łopatą, miotłą, sierpem.
Ledwie biedaczysko cały został.
I z kotchozu migiem się wydostał
Pomyślał diabeł: "Jej, jej że, jej,
Widać nikczemnik mój Żyd.
Pójdę- do miasta, popatrzę,
Z ludźmi - tam porozmawiam".
Przyszedł do fabryki i w dział,
Zapytał o Żyda. Śmiech, śmiech.
"Wśród brudu, sadzy, maszyn,
Szukać Żydów? Żyd nie z tych!
On jest przewodniczącym, on jest komisarzem ludowym,
Partyjniak on zawsze
Politrukiem, dyrektorem albo związkowcem,
On służy tu a kradnie równo.
Przydział, mieszkanie i auto,
Żonie eleganckie palto.
A my jak żyliśmy, tak umrzemy, na
Nic lepszego w życiu nie czekamy"
Usłyszał skargi, przekleństwa i migiem,
Powłókł się diabeł nasz do Narkomu
Na drzwiach napis na metalu -
"Komisarz ludowy Szewczenko" i tak dalej...
Wszedł diabeł, płakał, błagał,
Tym sposobem doczekał się przyjęcia.
Trafił do wytwornego gabinetu,
Diabeł zamartł: sen to czy nie?
Przecież toż on, ten sam Żyd!
On w fotelu skórzanym siedzi.
Sto lat wstecz on ogon kupił
I palec diabłu odgryzł.
Kiedy rozliczać się zaczynał,
To nawet diabła oszukał.
Diabeł dumny chciał objąć go jak syna.

Co za wspaniały obraz...
Ale okazał się wyrodnym syn.
- "Czego wy chcecie, obywatel?"
I Diabeł opowiadał,
Jak on w kotle mieszankę gotował,
Jak nad mieszanką trzysta lat męczył się,
Jak coś w niej się poruszyło ,
Jaki był mieszanki ohydny skład
I jak stamtąd wylazł Żyd...
Komisarz ludowy nagle szybko wstał
Na tajny guzik nacisnął -
Natychmiast drzwi otworzyły się
I dwaj w mundurach się ukazali .
- Nie wiem, kto on, ale chyba
wrogi szpieg!
Żeby nie zdarzyło się nieszczęście,
proszę wziąć go na NKWD!
Tu diabeł szalenie rozżłościł się
I do Żyda tak on się zwrócił :
"Ach ty, sprzedajna duszo!
Ty nie masz nawet brata, !
I tylko ja tobie, podlcu,
Podał w nieszczęściu kiedyś rękę.
A ty tu - dobrze żyjesz,
Zupełnie swoich nie poznasz!"
"No, wy - słyszeliście wystarczająco!
Proszę aresztować go za podejrzaną mowę!"
I diabła biednego wzięli
Z wszystkich pogoniono pięter.
W auto bez okien posadzili
I szybko szybko odjechali...
Kiedy trafił diabeł na przesłuchanie,
Z nieszczęścia zwiesił nos.
Jak każdy diabeł wiele widział ,
Ale nie mógł ścierpieć takiej zniewagi:
Żydowskim duchem tu śmierdzi,
Żyd Żyda Żydem pogania.
Nie znał nasz diabeł jeszcze nieszczęścia -
W NKWD sami Żydzi!!!
W dwóch kierunkach szło śledztwo

*I diabłowi migiem wytoczyli sprawę:
Za to że ma szpiegowski wygląd
I na dodatek jeszcze jest antysemitą!
- Proszę pozwolić, - diabeł tu zakrzyczał, -
Toż właśnie ja go stworzyłem !
Usłyszawszy podobne brednie
Migiem uświadomili sobie jego szkodliwość.
I wiele nie mówiąc,
Postanowili - Do Łagru!
A żeby winny nie wierzgał
I żeby do wszystkiego się przyznał ,
To diabła męczyli i bili,
Wszystkie tortura Piekła zastosowali.
W duszy diabeł musiał przyznać ,
Że z nimi Piekło nie mogło się równać ,
Ledwie Bogu ducha nie oddał
I wszystko, co trzeba, podpisał.
I diabła na zgnitej słomie
Wiozą w zatłoczonym wagonie.
Pojechał. nie w Kaukaz, nie w Krym,
Na Sołowki go , w Narym.
Tam byli Ruscy, Gruzini,
Polacy, Niemcy, Osetyńczycy.
Naród ze wszystkich krajów,
Tylko nie było tam - Żydów.
Pięć lat się tułał na zestaniu ,
Ostatecznie przekonał się .
I zrozumiał raz na zawsze,
W czym ludzka bieda i nieszczęście.
Że wszystkich zwodzi, wszystkim szkodzi
Jego stworzenie - podły Żyd.
I jak szalenie był zadowolony,
Kiedy w końcu wrócił z powrotem do Piekła!!!
On tam wykapał się , umył ,
Wszy wytępił , ogolił się.
W Piekłe zrozumiał Lucyfer,
Rządzą sprawiedliwiej niż w ZSRR.
Był kto uczciwy w Raju śpi,
Kto winny w kotle siedzi.
A tam niewinni w tajdze,*

*A bandzior w Kremlu!
Zwołał nasz czort zjazd diabłów
I po płomiennych przemówieniach
Zdecydowali wszyscy bez zbędnych słów:
Ratuj Rosję - bij Żydów!!!*